

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 grudnia 2013r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, III Wydział Cywilny

w następującym składzie

Przewodniczący: SSR del. Iwona Falkowska

Protokolant: sekretarz sądowy Ilona Lodowska

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2013 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. G.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

I. zobowiązuje pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez opublikowanie na koszt pozwanej w terminie 3 dni od uprawomocnienia się orzeczenia przez okres kolejnych 7 dni na stronie internetowej [www\(...\).pl](http://www(...).pl) w ramce o wielkości  $\frac{1}{4}$  powierzchni strony internetowej, standardową i czytelną dla danej strony [www](http://www) wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle, oświadczenia następującej treści:

(...) Sp. z o.o. przeprasza Pana R. G. za to, że naruszyła jego dobra osobiste w ten sposób, że opublikowała w Gazecie (...) oraz w prowadzonym przez siebie serwisie internetowym [www\(...\).pl](http://www(...).pl) nieprawdziwe informacje, jakoby prof. W. B. stwierdził, iż R. G. głosi, lub przyczynił się do krzewienia nastrojów antysemickich i ksenofobicznych i związku z tym jest człowiekiem skompromitowanym. Powyższe oświadczenie publikujemy w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) Sp. z o.o.”;

II. zobowiązuje pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez opublikowanie na koszt pozwanej w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia w Gazecie (...) na szóstej stronie w ramce o rozmiarach 20 cm na 20 cm standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego ogłoszenia prasowego o treści:

(...) Sp. z o.o. przeprasza Pana R. G. za to, że naruszyła jego dobra osobiste w ten sposób, że opublikowała w wydaniu Gazety (...) z dnia 6 września 2012 roku nieprawdziwe informacje, jakoby prof. W. B. stwierdził, iż R. G. głosi, lub przyczynił się do krzewienia nastrojów antysemickich i ksenofobicznych i związku z tym jest człowiekiem skompromitowanym. Powyższe oświadczenie publikujemy w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) Sp. z o.o.”;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz R. G. 977 (dziewięćset siedemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

# UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 11 września 2012 roku powód R. G. wniósł - na podstawie art. 23 i 24 k.c. - o zobowiązanie pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez:

1. opublikowanie na koszt pozwanej w terminie 3 dni od uprawomocnienia się orzeczenia przez okres kolejnych 7 dni na stronach internetowych [www.\(...\).pl](#), [www.\(...\).pl](#), [www.\(...\).pl](#), [www.\(...\).pl](#), [www.\(...\).pl](#), [www.\(...\).pl](#), [www.\(...\).pl](#), [www.\(...\).pl](#) w ramce o wielkości <sup>(1)</sup>A powierzchni strony internetowej, standardową i czytelną dla danej strony www wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle, oświadczenia następującej treści:

(...) Sp. z o.o. \v W. przeprasza Pana R. G. za to, że naruszyła jego dobra osobiste w ten sposób, że opublikowała w Gazecie (...) oraz w prowadzonym przez siebie serwisie internetowym [www.\(...\).pl](#) nieprawdziwe informacje, jakoby prof. W. B. stwierdził, iż R. G. głosi, lub przyczynił się do krzewienia nastrojów antysemickich i ksenofobicznych i w związku z tym jest człowiekiem skompromitowanym. Powyższe oświadczenie publikujemy w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) Sp. z o. o. ";

2. opublikowanie na koszt pozwanej w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia w Gazecie (...) na szóstej stronie w ramce o rozmiarach 20 cm x 20 cm standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego ogłoszenia prasowego o następującej treści:

(...) Sp. z o.o. w W. przeprasza Pana R. G. za to, że naruszyła jego dobra osobiste w ten sposób, że opublikowała w wydaniu Gazety (...) z dnia 6 września 2012 roku nieprawdziwe informacje, jakoby prof. W. B. stwierdził, iż R. G. głosi, lub przyczynił się do krzewienia nastrojów antysemickich i ksenofobicznych i w związku z tym jest człowiekiem skompromitowanym. Powyższe oświadczenie publikujemy w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) Sp. z o. o. ";

3. opublikowanie na koszt pozwanej w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia przez okres kolejnych 10 dni w paśmie pomiędzy godziną 7 a godz. 8 w Radiu (...), odczytywanego przez lektora i trwającego 1 minutę oświadczenia o treści: (...) Sp. z o. o. w W. przeprasza Pana R. G. za to, że naruszyła jego dobra osobiste w ten sposób, że opublikowała w Gazecie (...) oraz w prowadzonym przez siebie serwisie internetowym [www.\(...\).pl](#) nieprawdziwe informacje, jakoby prof. W. B. stwierdził, iż R. G. głosi, lub przyczynił się do krzewienia nastrojów antysemickich i ksenofobicznych i w związku z tym jest człowiekiem skompromitowanym. Powyższe oświadczenie publikujemy w wyniku przegranego procesu sądowego. (...) Sp. z o. o. ".

Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powód podniósł, że w wydawanym przez pozwaną dzienniku (...) z dnia 6 września 2012 roku oraz na stronie [www.\(...\).pl](#), opublikowano zmanipulowany wywiad z prof. W. B., w którym dokonano przeformułowania pytań zadanych profesorowi w taki sposób, by czytelnik odniósł wrażenie, że odpowiedź na drugie i trzecie pytanie dotyczy powoda, podczas gdy w rzeczywistości profesor udzielając tych odpowiedzi wypowiadał się w sposób ogólny i nie odnosił się personalnie do powoda. Z żadnego autentycznego fragmentu wywiadu nie wynika, aby interlokutor miał powiedzieć o powodzie, że jest skompromitowany, lub że przypisuje mu antysemityzm, czy ksenofobię. Opublikowana przez pozwaną zmanipulowana treść wywiadu wprowadziła opinię publiczną w błąd co do tego, iż całość wypowiedzi odnosi się personalnie do osoby powoda.

Zdaniem powoda, publikacja była częścią szerszej kampanii wymierzonej w powoda, a rozpoczętej po ujawnieniu informacji, że powód będzie reprezentował M. T. w sprawie przeciwko wydawcy (...).

Pozwana Spółka wniosła o oddalenie powództwa jako bezzasadnego i zasądzenie kosztów postępowania, podnosząc:

1/, brak naruszenia dóbr osobistych powoda, który ze względu na wykonywany zawód adwokata i działalność polityczną jest osobą publiczną, stale obecną w mediach (odpowiedź na pozew k. 110-161);

21. brak bezprawności działania (zachowanie szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej, opublikowanie wywiadu w uzasadnionym interesie społecznym); 3/. brak legitymacji procesowej biernej odnośnie żądania zawartego w punktach 1 i 3 pozwu;

4/. brak adekwatności żadanego sposobu usunięcia rzekomych skutków rzekomego naruszenia dóbr osobistych;

5/. represyjny charakter powództwa;

6/. niewykonalność roszczenia wskazanego w pkt. 1 petitum pozwu.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwana Spółka jest wydawcą dziennika (...) oraz wydawcą, właścicielem i administratorem portalu [www\(...\).pl](http://www(...).pl) (bezsporne, wyciąg z rejestru dzienników i czasopism Sądu Okręgowego w Warszawie -k. 32, wydruk ze strony [www\(...\).pl](http://www(...).pl) z działu Kontakt - k. 35).

Na początku września 2012 roku pojawiły się w mediach informacje, że R. G. będzie reprezentował M. T. w sprawie o naruszenie dóbr osobistych przeciwko wydawcy (...) - (...) Sp. z o.o. Wiadomość ta była szeroko komentowana w mediach, w tym również w dzienniku (...), w artykułach: „(...) T. (...) (...) (...) G.” (artykuł opublikowany w dzienniku z dnia 4 września 2012 roku - k. 88), „(...) G. (...)?” (artykuł opublikowany w dzienniku (...)z 6 września 2012 r. - k. 89), „G. dla T. (...) (...)” (artykuł z 7 września 2012 r. - k. 90) „G. pozwał (...) o jedno zdanie\” (artykuł z 8 września 2012 r. - k. 91).

W dniu 6 września 2012 roku w dzienniku „(...)” został opublikowany fragment wywiadu, przeprowadzonego przez dziennikarkę K. J. z profesorem W. B., który zatytułowano: „(...) B. zapytany o G.: (...)” (bezsporne, dziennik (...) z 6 września 2012 r. - k. 96).

Powyższy wywiad ukazał się również w serwisie internetowym [www\(...\).pl](http://www(...).pl), z tym, że opatrzone go tytułem: „B. o G.: (...)”, który został następnie zmieniony na: „Prof. B. ostro o G.: (...) ...” (zeznania powoda - k.593, akt notarialny z 6 września 2012 r. Rep A nr (...) - k.22-23, akt notarialny Rep. A nr (...) z 10 września 2012 - k. 18, akt notarialny z 10 września 2012r., Rep. (...) - k.20).

Treść opublikowanego wywiadu składa się z trzech pytań K. J. oraz trzech odpowiedzi, udzielonych przez W. B.. Pytanie pierwsze w opublikowanym wywiadzie odpowiadało treści pytania zadanego rzeczywiście profesorowi B. w trakcie rozmowy telefonicznej i dotyczyło kwestii, czy zdaniem

profesora R. G. próbuje wrócić do czynnej polityki. W odpowiedzi na to pytanie profesor odparł, że w przeciwieństwie do R. G. sam nigdy nie był w żadnej partii politycznej i nie brał udziału w życiu partyjnym, wobec czego nie ma do R. G. żadnego stosunku, jest to dla niego ziemia nieznana. Profesor dodał, że o ile mu wiadomo, R. G. jest dobrym adwokatem.

Treść drugiego pytania, zadanego przez dziennikarkę profesorowi B. w toku rozmowy, została zmieniona w opublikowanym w dniu 6 września dzienniku (...) oraz na stronie internetowej [www\(...\).pl](http://www(...).pl). (...) zadane w rzeczywistości w toku rozmowy telefonicznej dotyczyło bowiem kwestii ogólnej i brzmiało: "Dobrze. Czy mogę zapytać w takim razie o zdanie Pana inne: czy osoby, które zasłynęły bardzo silnymi rasistowskimi, czy antysemitycznymi elementami, powinny być wykluczone z życia publicznego?". Tymczasem w treści opublikowanego wywiadu pytanie zmieniono na następujące: „Czy człowiek, który zasłynął z tego, że kierował formacją wprowadzającą do życia publicznego różnego rodzaju ksenofobiczne i rasistowskie elementy nie powinien zostać na stałe wyłączony z życia

publicznego?". Pod tak brzmiącym pytaniem umieszczono następującą odpowiedź profesora W. B.: „Uważam, że jeżeli o kimś można dowodowe powiedzieć, że przyczynił się do szerzenia i krzewienia nastrojów i poglądów antysemitycznych i ksenofobicznych lub sam je głosi, albo przyczynia się do ich głoszenia przez innych - jest w moim rozumieniu człowiekiem skompromitowanym". Odpowiedź profesora opublikowana w Fakcie różniła się nieznacznie od rzeczywistej odpowiedzi, dodano do niej słowo „ksenofobicznych", którego profesor w rzeczywistej rozmowie z dziennikarką nie użył (bezsporne, nagranie rozmowy z prof. B. - k. 97, stenogram nagrania rozmowy - k. 42-43, strona 6 Dziennika (...) z 6 września 2012 roku, zawierająca tekst opublikowanego wywiadu -k. 96).

Powód zapoznał się z treścią artykułu opublikowanego na stronach [www.\(...\).pl](http://www.(...).pl) w dniu 6 września 2012 roku w godzinach porannych. W tym momencie artykuł nosił tytuł „B. o G.: (...)", po krótkim czasie tytuł został zmieniony na „Prof. B. ostro o G.: (...)". Powód, głęboko poruszony przeczytanym tekstem, zadzwonił do profesora B., gdyż znał go osobiście i cenił. Prof. B. był zaskoczony sytuacją i wyjaśnił, że nie mówił nic negatywnego o powodzie, nie oceniał go, a jego wypowiedź została zmanipulowana (zeznania powoda - k. 563, akt notarialny z 6 września 2012 r. Rep (...) - k.22-23, akt notarialny Rep. (...) nr (...) z 10 września 2012 - k. 19, akt notarialny z 10 września 2012r., Rep. (...) - k.21).

W tym samym dniu, 6 września 2012 roku, o godzinie 17:32, strona internetowa dziennika (...) opublikowała informację, że powód zamierza złożyć przeciwko pozwanej pozew o zmanipulowanie wypowiedzi profesora B., zaś w dniu 7 września informację tę powtórzono w papierowym wydaniu dziennika (...). Artykuł informował, że „Prof. B. jest zaskoczony sytuacją. Uważa, że jego słowa zostały zmanipulowane" (Dziennik Polska z 9 września 2012 r. - k. 92-93).

W związku z zapowiedzią powoda o przygotowywaniu pozwu przeciw (...), w dniu 7 września 2012 roku w serwisie internetowym [www.\(...\).pl](http://www.(...).pl) zamieszczono nagranie z całej telefonicznej rozmowy dziennikarki K. J. z W. B., opatrzone komentarzem: „Oto nagranie całej rozmowy. Posłuchaj o kim mówi profesor B.", „R. G. twierdzi, że opublikowany w (...) (...) (...) (...)!" (akt notarialny Rep. A nr (...) wraz z załącznikiem - nagraniem rozmowy na płycie CD - k. 38-40, 97, stenogram rozmowy - k. 42-45).

Przedmiotowy artykuł był komentowany na wielu stronach internetowych, a informacja w nim zawarta została powielona przez media, w tym przez portale internetowe i tematyczne: (...).pl, (...).pl, (...).pl, (...).pl, (...).pl, (...).pl, (...).pl. W artykułach tych powoływano się na wywiad z prof. B. dla (...), w którym to profesor miał się wypowiadać o R. G. jako o człowieku skompromitowanym. Artykułom nadano tytuły: „W. B.: G. jest skompromitowanym człowiekiem ((...).pl - k.54), B. o G.: skompromitowany ((...).pl - k.57, (...).pl - k.76). B. o G.: To człowiek skompromitowany ((...).pl - k.64).

(akty notarialne z załączonymi wydrukami ze stron internetowych: Rep. (...) - k. 49-52, Rep. (...) - k.53-55, Rep. (...) - k. 56-59, Rep. (...) -k.63-67, Rep. (...) - k. 68-70, Rep. (...) - k.71-74, Rep. (...) -k.7576 , Rep. (...) - k.77-78).

Do treści opublikowanych w przedmiotowych artykułach odwołano się także w trakcie rozmowy, która odbyła się w porannym programie M. O. (...) Radia (...) w dniu 6 września 2012 roku. Gościem programu był polityk (...) J. B., który powiedział, że zgadza się z prof. B. w kwestii tego, że powód jest osobą politycznie skompromitowaną. Nagranie z rozmowy zamieszczono na stronie internetowej Radia (...), a informacje o wypowiedzi J. B. zostały

powielone także przez inne media, między innymi portal [www.dziennik.pl](http://www.dziennik.pl). (akt notarialny Rep.(...) nr (...) - k. 85 - 87 oraz akt notarialny Rep (...) - k.79-80v).

Po opublikowaniu wywiadu w (...), prof. W. B. wyjaśnił, iż druga część jego wypowiedzi dotyczyła ogólnie zjawiska antysemityzmu i nie odnosiła się w żadnym wypadku do osoby powoda, co jak podkreślił profesor - jasno wynika z jego słów. Informacje o stanowisku profesora B. zostały zamieszczone w serwisach internetowych z 6 i 7 września 2012 roku, zawierających również odesłanie do strony [www.\(...\).pl](http://www.(...).pl), na której zostało opublikowane nagranie rozmowy (artykuł „R. G. pozywa media" opublikowany w dzienniku (...) z dnia 7 września 2012 roku - k. 93, Akt notarialny Rep. (...) Nr (...) (...) - k. 325, Rep. (...) - k. 174, 336, wydruk artykułu ze strony [www.\(...\).pl](http://www.(...).pl) z 6.09.2012r. - „G. pozywa (...) za wywiad z prof. B." - 178, wydruk artykułu ze strony (...) .pl z 7.09.2012 pt" G. pozywa F.za B." - k. 182, wydruk

artykułu ze strony (...)pl z 7.09.2012 r, „G. strzela pozwami. Teraz dostaje się (...) za wywiad z B.” - k. 190, wydruk ze strony wiadomosci(...)pl z 7.09.2012 r. - k. 194, wydruk z serwisu (...)pl - k.200).

W dniu 7 września 2012 roku pełnomocnik powoda wystąpił do redaktorów naczelnych kilku portali internetowych o zamieszczenie sprostowania nieprawdziwych informacji przedrukowanych za dziennikiem Fakt i stroną [www\(...\)pl](http://www(...)pl). (wniosek o sprostowanie - k. 106).

W związku z powyższym w serwisie [www\(...\)pl](http://www(...)pl) opublikowano Sprostowanie: „ W związku z publikacją tekstu „ Prof, B. ostro o G.” (stanowiącego przedruk wywiadu opublikowanego w dzienniku (...)) otrzymaliśmy pismo od M.. K. S. - reprezentującej R. G., zawierające wniosek o zamieszczenie sprostowania, bowiem W. B. przedstawił wyjaśnienia w dzienniku (...) oraz w portalu (...)pl, z których wynikało, że jego wypowiedź miała charakter jedynie ogólny i w żadnym wypadku nie odnosiła się do osoby R. G.”. (akt notarialny Rep. (...) (...) - k. 203, wydruk sprostowania ze strony wiadomosci(...)pl - k. 214).

Stan faktyczny był w zasadzie bezsporny i został ustalony w oparciu o wskazane powyżej, złożone do akt sprawy dokumenty, których autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. W świetle przedstawionych dowodów, nie budziło wątpliwości, iż przedmiotowe artykuły, opublikowane w papierowym oraz internetowym wydaniu (...),

pojawiły się w związku z ujawnieniem informacji o wytoczeniu powództwa o ochronę dóbr osobistych przez M. T., który ustanowił swoim pełnomocnikiem R. G., co wywołało liczne komentarze i spekulacje w mediach odnośnie motywów, jakimi kierowano się przy wyborze pełnomocnika oraz ewentualnych konsekwencji tego wyboru. Spekulowano także na temat powrotu R. G. do polityki, co wynika nie tylko z analizy treści publikacji, ale także z zeznań K. J.. Tytuły i wymowa artykułów, które ukazywały się w (...) (Ile kosztuje G. i kto mu zapłaci?- k. 89, „G. dla T. to wstyd na całą Europę. Jak teraz premier pokaże się na europejskich salonach!- k. 90) - również nie budzą wątpliwości co do negatywnego nastawienia pozwanej do R. G., który podjął się reprezentacji M. T. w sprawie przeciwko wydawcy (...). Rozmowa z profesorem W. B., stanowiąca kontynuację tematu, została utrwalona w formie nagrania, dzięki czemu możliwe jest porównanie treści rzeczywiście zadawanych w trakcie rozmowy pytań i udzielanych odpowiedzi z treścią opublikowanego wywiadu, a w konsekwencji ocena, czy doszło do zarzucanej przez powoda manipulacji i naruszenia dóbr osobistych powoda. Bezspornym jest, że po opublikowaniu wywiadu, prof. W. B. wyjaśnił, iż druga część jego wypowiedzi dotyczyła ogólnie zjawiska antysemityzmu i nie odnosiła się w żadnym wypadku do osoby powoda. Informacje o stanowisku profesora B., zostały zamieszczone w serwisach internetowych, które zawierały również odesłanie do strony [www\(...\)pl](http://www(...)pl), na której zostało opublikowane nagranie rozmowy.

Sporna była kwestia zatytułowania przedmiotowego artykułu z 6 września 2012 roku w serwisie internetowym [www\(...\)pl](http://www(...)pl), albowiem pozwana zakwestionowała twierdzenie powoda, jakoby artykuł w opatrzonej był pierwotnie tytułem „B. o G.: (...)”. Wprawdzie wydruk spornej publikacji z dnia 6 września 2012 roku (godzina 13.08), stanowiącej załącznik do protokołu notarialnego z 6 września 2012 r. Rep. (...) (k.22-23), dowodzi, że w tym dniu o godzinie 13:08:57 na stronie [www\(...\)pl](http://www(...)pl) wyświetlał się obraz, który został utrwalony w formie wydruku, stanowiącego załącznik do aktu notarialnego z 6 września 2012 roku, zawierający treść artykułu zatytułowanego „Prof. B. ostro o G.: Jak ktoś krzewił antysemityzm to...” (k.23), to nie wyklucza, że wcześniej artykuł mógł nosić inny tytuł. W tym zakresie Sąd oparł ustalenia faktycznie na zeznaniach powoda, który stwierdził z całym przekonaniem, że w dniu 6 września 2012 roku w godzinach rannych widział na stronie [www\(...\)pl](http://www(...)pl) tytuł: „B. o G.: (...)”. W ocenie Sądu zeznania powoda były szczere, brak było w nich wewnętrznych sprzeczności.

Sąd nie miał żadnych podstaw, by uznać zeznania powoda za niewiarygodne, zwłaszcza, że znajdują one potwierdzenie w treści tytułów zapisanych w wyszukiwarce (...) (akty notarialne: nr (...) (...) i nr (...) - k.21).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zgodnie z treścią art. 23 k.c. i 24 k.c., na których opiera się żądanie pozwu, dobra osobiste człowieka, w szczególności cześć i dobre imię, pozostają pod ochroną prawa cywilnego, zaś ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym

działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, a nadto zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, a jeżeli wskutek naruszenia dóbr osobistych wyrządzona została szkoda majątkowa - także jej naprawienia.

Konstrukcja normy art. 24 k.c. przewiduje ochronę jedynie przed bezprawnym naruszeniem dobra osobistego, wprowadzając w tym zakresie domniemanie owej bezprawności. Na tle powyższego przepisu powoda nie obciąża udowodnienie faktów, wykazujących bezprawność działania pozwanego. Na powodzie spoczywa obowiązek wykazania działań naruszających jego dobro osobiste lub zagrażających temu dobru, zaś pozwany w celu uwolnienia się od odpowiedzialności, musi wykazać przesłanki braku bezprawności swego działania.

Bezprawne jest każde działanie sprzeczne z normami prawa oraz z zasadami współżycia społecznego. Za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających. Obalenie domniemania istnienia bezprawności spoczywa na pozwanym, który to może uczynić, poprzez wykazanie, iż działanie ma miejsce w ramach porządku prawnego, a więc dozwolone jest przez obowiązujące przepisy, stanowi wykonywanie prawa podmiotowego, czy też wskazując na zgodę pokrzywdzonego, czy wreszcie na działanie w obronie uzasadnionego interesu.

W niniejszej sprawie doszło do naruszenia przez pozwaną dóbr osobistych powoda. Odtworzone na rozprawie nagranie rozmowy K. J. z profesorem W. B. jednoznacznie wskazuje, że wypowiedź profesora została zmanipulowana, gdyż mówiąc o osobach, które głoszą lub przyczyniły się do krzewienia poglądów antysemitycznych, wypowiadał się on w sposób ogólny, bez odniesienia do osoby

powoda. Potwierdził to zresztą sam profesor w późniejszych wypowiedziach, zamieszczonych w (...). Nagranie wywiadu jednoznacznie wskazuje, że W. B. powoda nie oceniał, wręcz się od takiej oceny odżegnywał. Z pewnością wypowiedź profesora nie świadczy o niechęci, czy dyskwalifikacji moralnej powoda, i w żadnej mierze nie pozwala na wysnucie opinii zawartych w tytułach: B. o G.: (...)", „Prof. B. ostro o G.: Jak ktoś krzewił antysemityzm to ..." oraz „Prof. B. zapytany o G.: Jak ktoś krzewił antysemityzm to ...". Wypowiedź prof. B. dotycząca antysemityzmu, jak wskazano wyżej, w ogóle nie donosiła się do osoby powoda, stanowiła po prostu odpowiedź na kolejne pytanie, nie związane z pierwszym. Tymczasem, zarówno tytuły na stronie www.(...).pl, jak i treść oraz układ artykułu, jednoznacznie sugerują, że iż prof. W. B., udzielając odpowiedzi na drugie i trzecie pytanie, wypowiadał się personalnie o osobie powoda. Różnica w treści pytania rzeczywiście zadanego profesorowi, a pytania opublikowanego w dzienniku, jest zasadnicza. Pytanie zadane faktycznie profesorowi miało charakter ogólny, dziennikarka wyraźnie prosi o „zdanie Pana inne", nie dotyczące osoby R. G., do którego odnosiło się pytanie pierwsze. Temu też służy użyte przez dziennikarkę słowo „dobrze", które podsumowuje poprzednią kwestię i oznacza przejście do kolejnej. Natomiast treść pytania opublikowanego w dzienniku wskazuje powoda, czemu służy zwrot „czy człowiek, który zasłynął z tego, że kierował formacją ...", który ma sugerować kontynuację wątku dotyczącego personalnie R. G.. Zwrot „kierowania formacją", nawiązujący do (...), którą powód w przeszłości kierował, nie został w ogóle użyty w wywiadzie, prof. B. nie mógł go więc usłyszeć, a zatem jego wypowiedzi nie można powiązać z jakąkolwiek osobą kierującą partią. Manipulacja w publikacji polega nie na przeinaczeniu słów interlokutora, ale na takiej zmianie pytań, aby czytelnik odniósł wrażenie, że całość wypowiedzi W. B. odnosi się do osoby powoda. Cel ten został osiągnięty, o czym świadczą informacje i przedruki w mediach, a także wypowiedź J. B., który w rozmowie z M. O., stwierdził, że zgadza się z profesorem B., iż R. G. jest człowiekiem skompromitowanym. Informacje publikowane przez liczne portale, stanowiące przedruki wywiadu opublikowanego w (...), były utrzymane w kategoriycznym tonie, nie pozostawiając wątpliwości, że mówiąc o osobach, które przyczyniły się do krzewienia antysemityzmu i z tej racji winny być wykluczone z życia publicznego, prof. B. miał na myśli R. G..

W świetle okoliczności sprawy, w szczególności powołanych wcześniej artykułów na temat R. G., trudno nie odnieść wrażenia, że wobec pozytywnego wydźwięku wypowiedzi W. B. na temat R. G., postanowiono wywiad „podrasować" pod z góry założone tezy, przy czym owo „podrasowanie" wybiegało poza dopuszczalne działania redakcyjne. W

żadnym autentycznym fragmencie wywiadu nie ma zdania, aby interlokutor miał powiedzieć o powodzie, że jest skompromitowany, lub wypowiedzieć się w inny krytyczny sposób, uzasadniający tytuł „ B. o G.: To człowiek skompromitowany” lub „B. ostro o G.: Jeśli ktoś krzewił antysemityzm...”. W żadnym momencie wywiadu prof. B. nie przypisuje powodowi antysemityzmu, czy ksenofobii, ani nie wypowiada się o powodzie w ostrym tonie. Brak opublikowania ostatniej części wywiadu, w której profesor wypowiada się pozytywnie o działalności zawodowej powoda oraz o jego rodzinie i pochodzeniu, również świadczy o tym, że profesor nie mógł w tym samym wywiadzie określić powoda, jako osoby skompromitowanej, podlegającej wykluczeniu z życia publicznego.

Profesor W. B. jest osobą powszechnie znaną, cenioną, o niekwestionowanym autorytecie moralnym. Upublicznienie przez pozwanego wydawcę nieprawdziwej informacji o tym, że prof. B. uznaje R. G. za osobę skompromitowaną, która głosi lub przyczynia się do szerzenia poglądów ksenofobicznych oraz antysemickich, która powinna być wykluczona z życia publicznego, narusza dobra osobiste powoda w sposób oczywisty, zarówno w obiektywnym, jak i subiektywnym aspekcie. Dla powoda, który jest czynnym adwokatem, godność, dobre imię, prestiż, pozycja zawodowa, przedstawiają szczególną wartość. Naruszenie tych dóbr przez pozwaną, w sposób opisany wyżej, jest dla powoda szczególnie krzywdzące. Bez wątplenia opisana wyżej manipulacja, godząca w dobre imię powoda, wpływa negatywnie na jego wizerunek i naraża go na utratę zaufania potrzebnego w zawodzie adwokata. W powszechnym odczuciu osoba skompromitowana, nie jest godna wykonywania tego zawodu. Nie może budzić najmniejszych wątpliwości, iż dobre imię osoby naruszają wypowiedzi, które przypisują osobie tej niewłaściwe cechy lub postępowanie, mogące spowodować utratę do niej zaufania. Dla przyznania ochrony prawnej przepis art. 24 k.c. nie wymaga, aby taka utrata faktycznie nastąpiła. Wystarczające dla stwierdzenia naruszenia dobra osobistego może być ustalenie, że określona wypowiedź mogła potencjalnie wywołać negatywną ocenę osoby domagającej się ochrony swoich dóbr (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 8 lutego 2013 r. I ACa 971/12).

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie zachodziły żadne przesłanki wyłączające bezprawność zachowania podmiotu dokonującego naruszeń. Na etapie wykorzystywania materiałów prasowych istotne jest wszechstronne, a nie selektywne, przekazanie informacji i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby publikacji (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 kwietnia 2008 r. I ACa 245/08). W świetle okoliczności niniejszej sprawy, pozwanej nie tyle chodziło o przekazanie informacji, ile o przedstawienie R. G. w negatywnym świetle, poprzez zmanipulowanie treści wywiadu, tj. przekłamanie treści zadanych pytań oraz przydanie określonych tytułów. Powyższe wskazuje na bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda. W tym zakresie warto przytoczyć treść wyroku Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2010 roku (II CSK 326/09), zgodnie z którym, w żadnym miejscu publikacji prasowej nie mogą znajdować się twierdzenia nieprawdziwe, naruszające cudze dobra osobiste, oparte na nierzetelnie zebranych informacjach. Za naruszające dobra osobiste może też być uznana kompozycja artykułu, tytułu, podtytułu, zdjęcia, i ile ich dobór i układ tworzy nieprawdziwy, godzący w te dobra obraz osoby, której dotyczy.

Przeformułowanie pytań i skomponowanie treści artykułu oraz z tytułowanie go w sposób opisany wyżej, stanowi o podaniu treści nieprawdziwych, godzących w dobra osobiste powoda. Sąd Apelacyjny w Warszawie w orzeczeniu z dnia 12 czerwca 2013 r. (I ACa 33/13), wskazał, że: „Jakkolwiek w przypadku nagłówków dopuszcza się szerszy margines przesady, przejawiającej się w pewnej nadekspresji i wyolbrzymieniu, to jednak dążenie do zrealizowania przez tytuł funkcji "zachęty" nie zwalnia od obowiązku zachowania wymogów prawa prasowego. Jest to o tyle istotne, że niejednokrotnie czytelnik ogranicza swe zainteresowanie tylko do brzmienia tytułu, bez zapoznania się z całą treścią publikacji. Wprawdzie zasada ta ma większe znaczenie w przypadku tytułów eksponowanych na pierwszych stronach czasopisma i w takim kształcie udostępnianych powszechnie w punktach sprzedaży, ale nie tylko wówczas tytuł pełni zasadniczą rolę informacyjną. Powinno to skłaniać dziennikarzy, do większej odpowiedzialności za słowo. Tytuł nie powinien więc być mylący; nawet bowiem niewielkie na pozór przekłamanie mogą ukształtować niewłaściwe przekonanie o cechach charakteru, czy zachowaniu opisywanej osoby”.

Warto też przytoczyć w tym miejscu wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2011 r. (I CSK 33/11), w którym Sąd ten podkreślił, iż „Zestawienia informacji, nawet jednostkowo prawdziwych, w taki sposób, że wywołują mylne

wyobrażenia i błędne, krzywdzące osądy, nie stanowią o rzetelnym wykorzystaniu materiału prasowego. Tym bardziej w rozumieniu

art. 12 ust. 1 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe nie jest staranny i rzetelny taki zestaw informacji, który w całości publikacji i całym cyklu artykułów jest w swej wymowie nieprawdziwy, stawiając opisywaną osobę w niekorzystnym i krzywdzącym ją świetle. Sprzeczne zaś z interesem publicznym jest czynienie tego wobec osoby, która kandydując do ważnej funkcji publicznej, wskutek takich informacji może nie móc tej funkcji objąć. To wydawca decyduje o charakterze gazet i innych publikacji wydawanych w ramach prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa i on decyduje o osobie redaktora naczelnego oraz poprzez niego ma wpływ na treść tych publikacji. W każdym razie nie może zwolnić się od odpowiedzialności cywilnej tylko wskutek powierzenia czynności redakcyjnych innym osobom, które angażuje i za które odpowiada, mając nawet tylko pośrednio wpływ na konkretne publikacje".

Mając na uwadze treść art. 24 k.c. - Sąd uznał, że wystarczające dla usunięcia skutków naruszeń, będzie opublikowanie żądanych przez powoda przeprosin przez okres kolejnych 7 dni na stronie www.(...).p] w ramce o wielkości <sup>1</sup>A powierzchni strony internetowej, standardową i czytelną dla tej strony wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle, jak również opublikowanie przeprosin w Gazecie (...), na 6 stronie, w ramce o rozmiarach 20 cm x 20 cm, standardową wielkością liter, czarną czcionką - jako odpowiadających wielkością tekstowi naruszającemu dobra osobiste powoda, a przy tym wystarczających dla usunięcia skutków naruszenia. Opublikowanie przeprosin w takiej formie i przez okres 7 dni w przypadku strony internetowej, przyciągnie uwagę czytelników równie skutecznie, jak publikacja naruszająca dobra i stanowić będzie wystarczający środek dla usunięcia skutków naruszeń. Treść i forma oświadczeń oraz miejsce i sposób ich publikacji jest odpowiednia do zakresu i sposobu naruszenia dóbr osobistych.

Wobec powyższego, w pozostałym zakresie (tj. w zakresie żądania zobowiązania pozwanego do opublikowania przeprosin na innych stronach internetowych, wymienionych w pkt 1 pozwu, które dokonały przedruku wywiadu oraz w Radiu (...) - pkt 3 pozwu) - Sąd oddalił żądanie. Wydawcy innych serwisów internetowych, które dokonały przedruku treści wywiadu, samodzielnie i niekiedy w sposób odmienny kształtowały tytuły nadawane dokonany przedruk. Ponadto wydawcy portali, które dokonały przedruku materiału prasowego, po opublikowaniu informacji prasowych o manipulacji wypowiedzi prof. B., przedstawiły stanowisko prof. B., ewentualnie odsyłały do źródłowej strony, która zawierała sprostowanie („Wypowiedź B. ZMANIPULOWANA, G. domaga się przeprosin” - akt notarialny Rep. A (...) oraz Rep. A 10626/2012). Również w rozmowie M. O. z J. B.

w radiu (...) nie doszło do publikacji treści wywiadu, czy nawet do szerszego odniesienia się do jego treści. Mając powyższe na uwadze, żądanie zobowiązania pozwanego do opublikowania przeprosin w innych portalach i w radiu (...) nie jest, w okolicznościach niniejszej sprawy, wystarczająco uzasadnione. Zastosowane środki nie powinny stanowić nadmiernej sankcji, a zatem nadmiernego obciążenia pozwanego kosztami publikacji w wielu publikatorach.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zdanie 2 k.p.c. w zw. z § 11 ust 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Na zasądzoną tytułem kosztów kwotę 977 zł. składa się: kwota 600 zł. - tytułem opłaty od pozwu, kwota 360 zł. tytułem wynagrodzenia pełnomocnika oraz 17 zł. - tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.